Instrukcja: *Po wypełnieniu pól wykropkowanych plik zapisujemy i odsyłamy na mój adres email.*

Imię i nazwisko …… Klasa ……

51. Żyję Ewangelią we wspólnocie rodzinnej, kościelnej, szkolnej, narodowej

Dzisiaj zastanowimy się, w jaki sposób żyjemy Ewangelią na co dzień w naszych wspólnotach?
Co to jest wspólnota?
……
……
W jakich wspólnotach żyjemy?
……
……
Żyjąc we wspólnotach, kierujemy się różnymi zasadami i wartościami. Zasady i wartości współczesnego świata często nie są zgodne z duchem Ewangelii. Zastanówmy się, czym żyje współczesny świat, a czym powinien żyć chrześcijan?

„Świat, w którym żyję”

pieniądze ☐
zazdrość ☐
Bóg na pierwszym miejscu ☐
sława ☐
radość z sukcesów innych ☐
pokora ☐
grzech ☐
czyste serce ☐
sprawiedliwość ☐
egoizm ☐
kłamstwo ☐
popularność ☐
miłosierdzie ☐
cichość ☐
prawda ☐
ubóstwo władza ☐
pracowitość ☐
poświęcenie ☐
przywiązanie do bogactwa ☐
lenistwo ☐
miłość ☐
wygodnictwo ☐
wyśmiewanie się ze słabszych ☐
uzależnienia: alkohol, narkotyki, papierosy ☐

Chrześcijanie wiedzą, jakimi wartościami powinni kierować się w życiu. Jezus wzywa nas do pójścia za Nim drogą Ewangelii. Zastanowicie się, jak powinniśmy żyć Ewangelią w naszych wspólnotach.

RODZINA

……
……
……
……
……

KOŚCIÓŁ

……
……
……
……
……

SZKOŁA

……
……
……
……
……

NARÓD

……
……
……
……
……
……

Zauważyliście, że chrześcijanin w życiu codziennym powinien iść drogą Ewangelii, że w każdej wspólnocie, jest wiele możliwości do świadczenia o przy- należności do Chrystusa. Posłuchajcie, co nauka Kościoła głosi na temat życia Ewangelią w naszych wspólnotach.

Papież Jan Paweł II – człowiek, który wychował się w głęboko chrześcijań- skiej rodzinie, kochający Chrystusa i Kościół, wzorowy uczeń i wspaniały ko- lega, wreszcie wielki Polak patriota – chce dzisiaj nam powiedzieć, czym jest rodzina, Kościół, szkoła i naród

- **Rodzina**

„Rodzina jest pierwszą i podstawową szkołą miłości społecznej…"

„Poprzez modlitwę we wspólnocie rodzin zapraszamy Chrystusa, aby był pośrodku nas: małżonków, rodziców i dzieci".

„Z całego serca zachęcam was usilnie, aby wasze domy były domami modlitwy; domami, w których rodziny pogodnie żyją w obecności Boga; domami, które dzielą się z bliźnimi gościnnością, modli- twą i oddawaniem chwały Bogu".

- **Kościół**

„Kościół jako Lud Boga żywego, odkupiony za cenę Krwi Chrystusa – jest cały wezwany do świętości. Uczestnictwo w świętości Boga samego jest powołaniem wszystkich, każdego i każdej!".

„Kościół poprzez swoich członków ma ukazywać świętość samego Chrystusa. Konkretnym przy- kładem realizowania świętości są ci, którzy zostali wyniesieni na ołtarze i stanowią wzór dla całej wspólnoty wierzących".

- **Szkoła**

„We wszystkich szkołach niech panuje duch koleżeństwa i wzajemnego szacunku, co było i jest charakterystyczne dla szkoły polskiej".

„Szkoła winna stać się kuźnią cnót społecznych tak bardzo potrzebnych naszemu narodowi. Trzeba, aby ten klimat przyczynił się do tego, by dzieci i młodzież mogły otwarcie przyznawać się do swoich przekonań religijnych i zgodnie z nimi postępować".

- **Ojczyzna**

„Ojczyzna jest naszą matką ziemską".

„Polska jest matką szczególną. Niełatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej".

„Starajmy się tak postępować i tak żyć, by nikomu w naszej Ojczyźnie nie brakło dachu nad głową i chleba na stole, by nikt nie czuł się samotny, pozostawiony bez opieki".

Jan Paweł II, Homilia podczas Mszy Świętej w Łowiczu, 14 czerwca 1999 r.

- Zastanówmy się i odpowiedzmy, czym powinniśmy kierować się w życiu:
- tym, co proponuje świat?
- czy tym, co głosi Ewangelia Jezusa?

- Spróbujmy podjąć konkretny czyn na rzecz wspólnoty, w której żyjemy.
- Pomyślmy, co dobrego możemy zrobić dla naszej rodziny?
- Co możemy zrobić dla wspólnoty parafialnej?
- Co możemy zrobić w szkole, w klasie?

- Co możemy zrobić dla naszej Ojczyzny?

Zastanówmy się nad naszym życiem błogosławieństwami ukazanymi w Ewangelii. Czy żyję tym, co mówi świat, czy tym, co głosi Jezus?

Ludzie dziś mówią:	Jezus mówi:
1. Szczęśliwi, bogaci, albowiem za pieniądze mogą kupić sobie wszystko, czego zapragną.	1. Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.
2. Szczęśliwi, którzy nieustannie śmieją się i bawią, albowiem niczym nie muszą się smucić i przejmować.	2. Błogosławieni, którzy się smucą, albo- wiem oni będą pocieszeni.
3. Szczęśliwi, pyszni i zarozumiali, albo- wiem oni zdobędą światową popularność.	3. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiądą ziemię.
4. Szczęśliwi, głoszący hasła wolności i niezależności, albowiem oni zadecydują o życiu dzieci nienarodzonych i ludzi starszych.	4. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.
5. Szczęśliwi dbający tylko o siebie, siłą zdobywający pozycję w świecie, bezlitośni dla innych, albowiem będą naśladowani przez wszystkich.	5. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.
6. Szczęśliwi urodziwi i przystojni, za- wsze na „topie", albowiem będą wzorem tworzenia (kreowania) światowej mody.	6. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.

7. Szczęśliwi, mający zawsze rację i ostatnie słowo, albowiem oni zdobędą szacunek u innych.	7. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.
8. Szczęśliwi przywódcy, którzy gromadzą tłumy, albowiem do nich należy władza nad światem.	8. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Chrześcijanin to człowiek, który powinien żyć Ewangelią w każdej wspólnocie: rodzinnej, kościelnej, szkolnej, narodowej. Wiemy już, jaką drogą powinniśmy iść, by naśladować Jezusa.

Napiszcie, co dobrego możecie zrobić w swojej rodzinie, szkole, kościele, narodzie, aby świadczyć o Chrystusie w tej wspólnocie.

……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……

52. Nie jestem sam – Bóg współpracuje ze mną

Na ostatniej katechezie zastanawialiśmy się, w jaki sposób żyjemy Ewangelią na co dzień w naszych wspólnotach.

– Jakie znacie najważniejsze wspólnoty?

……
……
……

– Co możemy zrobić dla rodziny, szkoły, parafii i narodu?

……
……
……
……

W czasie wakacji przeniosłem się z rodzicami do innego miasta. Musiałem też zmienić szkołę. Tego żałowałem najbardziej. Moja poprzednia klasa była super. Musiałem zostawić najlepszych kumpli. Mam z nimi cały czas kontakt na Facebooku, ale to nie to samo. Bardzo bałem się pierwszego dnia w szkole. Nowe miejsce, nowi ludzie. Wszedłem do klasy, wszyscy mi się przyglądali. Nikt nie zagadał. Usiadłem w pierwszej ławce – tylko tam było wolne miejsce. Siedziałem jak na szpilkach. Atmosferę rozładowała na szczęście wychowawczyni. Powiedziała, dlaczego tu jestem. Poprosiła, żebym się przedstawił. Po lekcji podszedł do mnie jeden z chłopaków z klasy. Klepnął po plecach i powiedział: „Cześć, jestem Marcin. Też dołączyłem do tej klasy w minionym roku. Będzie dobrze". To wystarczyło: chyba rzeczywiście będzie dobrze. Było ciężko. Rodzice stracili pracę. Mieszkaliśmy z dziadkami. To oni pomagali nam przeżyć. W końcu tato zdecydował się na wyjazd do Anglii. Po miesiącu, kiedy znalazł pracę i wynajął jakiś pokój, dołączyła do niego mama. Zostałam z dwójką rodzeństwa z dziadkami. Rodzice mówili, że jak tylko trochę zarobią, to wrócą albo zabiorą nas do siebie. Dla mnie jednak każdy dzień bez nich był jednym wielkim cierpieniem. Coraz gorzej szło mi w szkole. Przestałam się uczyć. Nie widziałam sensu tego wszystkiego. To w takiej sytuacji pierwszy raz koleżanka zabrała mnie na spotkanie oazy. Zaciągnęła mnie niemal siłą. Czułam się trochę skrępowana. Z każdą chwilą jednak ci ludzie stawali się jakby mi bliżsi. Kiedy na koniec animator poprosił, by wszyscy pomodlili się w mojej intencji, łzy stanęły mi w oczach. Dziś mija już rok od tamtej chwili. Rodzice wracają za miesiąc. Nie wiem jeszcze, czy wszyscy zostaniemy w Polsce, czy pojedziemy z nimi do Anglii. Wiem jedno, bez mojej wspólnoty nie przetrwałabym tego czasu rozłąki.

– Jaki był wspólny problem dwojga bohaterów?

……
……
……

– Dlaczego czuli się samotni?

……
……
……

– Czego potrzebowali?

……
……
……

– Kto im pomógł?

……
……
……

Na dzisiejszej lekcji poznamy człowieka, który też czuł się zagubiony, osamotniony w życiu. W tej trudnej sytuacji chciał spotkać się z Panem Jezusem. Co z tego wyniknęło, dowiemy się z tekstu biblijnego.

Mam na imię Zacheusz. Chcę wam opowiedzieć niezwykłą historię mojego życia. Mieszkałem wtedy w mieście Jerycho. To piękne, stare, niektórzy twierdzą, że najstarsze na świecie miasto. Byłem tam głównym celnikiem i bardzo dobrze mi się powodziło. Do moich obowiązków należało pobieranie podatków na rzecz Rzymu. Starałem się robić to sumiennie i uczciwie. Dla moich rodaków byłem jednak kimś złym, bo współpracowałem z okupantem. Uważali mnie za zdrajcę i bluźniercę, odmawiali mi wstępu do synagogi. Byłem wykluczony ze społeczności i uznawany za grzesznika. Początkowo wcale mi to nie przeszkadzało. Stopniowo jednak coraz bardziej doskwierała mi samotność. Nie miałem z kim dzielić swojego bogactwa, nie miałem przyjaciół, rodziny. To w takiej sytuacji dowiedziałem się, że przez miasto przechodzi Nauczyciel z Nazaretu. Słyszałem o Nim już wcześniej. Podobno był niezwykły. Czynił cuda, nauczał, a co dla mnie najważniejsze – nie odrzucał żadnego człowieka, nawet grzesznika. Wiedziałem, że muszę zrobić wszystko, aby go zobaczyć. Próbowałem zbliżyć się do Niego, ale był otoczony tłumem. Mój niski wzrost nie pozwalał mi niczego zobaczyć. Słyszałem tylko z daleka dobiegające słowa: nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. Postanowiłem podbiec do przodu w wspiąć się na dziką figę – sykomorę, która rosła przy drodze. Stamtąd na pewno uda się go zobaczyć. Jezus, a z Nim tłum, zbliżał się do tego miejsca. Niespodziewanie Rabbi podszedł do drzewa i powiedział do mnie po imieniu: „Zacheuszu". Kiedy usłyszałem swoje imię, myślałem, że serce wyskoczy mi z wnętrza. A On mówił dalej: „Zacheuszu, zejdź prędko, dziś musze się zatrzymać w twoim domu". Co za radość. Pierwszy gość od tak długiego czasu i to jaki. Zrozumiałem od razu, że mną nie gardzi, a z Jego oczu odczytałem jeszcze więcej, że mnie kocha. Nie mogłem dłużej czekać. Przyjąłem Go pod swój dach, a Jego naukę do swojego serca. To tego dnia zapragnąłem zmienić swoje postępowanie i wynagrodzić za grzechy. To On, Jezus, zmienił moje życie.

„Potem wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A [był tam] pewien człowiek, imieniem Zacheusz, który był zwierzchnikiem celników i był bardzo bogaty. Chciał koniecznie zobaczyć Jezusa, któż to jest, ale sam nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: »Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu«. Zeszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany" (Łk 19, 1-6).

Zacheusz pomimo swojego bogactwa był człowiekiem nieszczęśliwym. Był zwierzchnikiem celników, czyli ludzi współpracujących z okupantem, dlatego Izraelici traktowali ich niemal jak pogan. Utrzymywanie z nimi kontaktów uważano za ujmę dla Izraelity. Pan Jezus nie zważa na obyczaje. Chce być blisko człowieka, który czuje się samotny i odrzucony. Dlatego przyjmuje gościnę w domu celnika.

• Na podstawie opowiadania o Zacheuszu rozwiążemy zadanie 1 z kart pracy.
Odtwórz w pięciu zdaniach historię Zacheusza. Połącz linią po dwa dowolne słowa klucze i ułóż z nimi zdania.
Przykładowe zdania:
1. Zacheusz był zwierzchnikiem celników.
2. Celnik był bardzo samotny.
…

Pan Bóg kocha każdego człowieka. Nie zostawia nas samych, ale jest zawsze z nami, nawet jeśli grzeszymy. Najpełniej ta miłość Boga do człowieka ukazała się w Jego Synu – Jezusie Chrystusie. To On szukał ludzi zagubionych, samotnych, odrzuconych przez innych i chciał być z nimi. Pokazał w ten sposób, że każdy człowiek jest dla niego ważny. Kiedy nadchodził moment Jego odejścia z tego świata, powiedział: „Nie zostawię was sierotami" (J 14, 18). Zostawił siebie w sakramencie Eucharystii, aby każdy mógł się z Nim jednoczyć w Komunii Świętej. Dziś jest z nami w każdej chwili naszego życia. Współpracuje z nami, dając nam łaski uczynkowe, wspierając nasze wysiłki w pomnażaniu dobra. Szczególnie chce śpieszyć z pomocą tym, którym jest ciężko,

którzy przeżywają trudne chwile. Cały czas zapewnia: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28, 20).

• Papież Benedykt XVI w czasie inauguracji swojego pontyfikatu powiedział bardzo piękne i ważne zdanie. Odkryjemy je, rozwiązując zadanie 2 z kart pracy.

Rozwiąż działania. Wynik wskaże odpowiednią literę, którą należy wpisać w puste pole.

Zadnie brzmi:

……

……

• Papież podkreślił bardzo ważną rzecz. Człowiek wierzący nigdy nie zostaje sam ze swoimi sprawami, problemami.

Dlaczego tak jest? Kto sprawia, że człowiek wierzący nie jest samotny?

……

……

W jaki sposób możemy dziś spotykać się z Panem Jezusem?

……

……

Bóg jest z nami w każdej chwili naszego życia.

• Zastanówcie się teraz przez chwilę i napiszcie jaką sytuację z życia chcecie powierzyć Panu Jezusowi. Niech to będzie bardzo konkretna sprawa. Może ta, która jest dla Was najtrudniejsza, do której najbardziej chcielibyście zaprosić Chrystusa.

……

……

……

……

……

……

……

……

……

Katecheta podsumowuje treści, prowadząc z uczniami rozmowę.

– Kim był Zacheusz?

……

……

– Dlaczego chciał zobaczyć się z Jezusem?

……

……

……

– Co się stało, kiedy zauważył go Pan Jezus?

……

……

……

– W jaki sposób możemy zawierzyć swoje życie Jezusowi?

……

……

……

– Jakie ważne zdanie powiedział papież Benedykt XVI podczas inauguracji swojego pontyfikatu?

……
……

Pan Bóg nie zostawia nas samych. Zawsze jest z nami i nigdy o nas nie zapomni. Swoją miłość najpełniej objawił w Jezusie Chrystusie, swoim Synu, który szukał zagubionych i przychodził z pomocą odrzuconym. Dziś także chce być obecny w każdej chwili mojego życia.

Napisz krótko, dlaczego z Panem Jezusem można łatwiej przezwyciężać trudności.

……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……
……